

# EKT Gdynia, Piosenka dla mojej dziewczyny

Szesnaście lat miałem, gdy na

Pierwszy raz w wiatr przyjaciel mnie zabrał -

Wdzięczny jestem mu za to do dziś.

Morze jest moim przyjacielem i

Do końca dni. Teraz, gdy zaczął

Przyjać z nim - z tego już nie da się wyjść

Morze i wiatr, na dobre i na złe,

Przez wiele lat szukałem, znalazłem.

Miłość, bóg, nie rozumiem mnie.

Kocham Cię tak, jak swoje przestworza

Pokochoć wiatr, a jednak, o Morzu,

Nie wiem, czy miłość to też, czy zew?

Miesiące dwa na morzu bez Ciebie

To deszcz i mgła, to słońce na niebie.

Zdjęcie Twoje nad głową w koi swej mam.

Na grzbietach fal poznaj i wiatr nowy,

Króć i wiatr, wiatr, wiatr, ostatek skały, czujny, gotowy

Lecz sercem uparcie wdróż tam, tam, gdzie Ty.

Miesiące sześć, we dwoje znów w domu,

Mówisz, i mnie nie oddasz nikomu,

Więc nic nie zabierze Ci mnie.

Dajesz mi to, co wam nie jest wam,

Lecz serce me cichutko i skrycie

W morze jachtem egluje co dzieć, choć we wnie.

Morze i wiatr, na dobre i na złe,

Przez wiele lat szukałem, znalazłem.

Miłość, bóg, nie rozumiem mnie.

Kocham Cię tak, jak swoje przestworza

Pokochoć wiatr, a jednak, o Morzu,

Nie wiem, czy miłość to też, czy zew?